

Wiedza i jej internalizacja

Autor tekstu: **Michał Piotrowski**

Pojęcie wiedzy możemy rozpatrywać w dwóch ujęciach. Używając pierwszego, przez wiedzę rozumiemy *"ogół wiarygodnych informacji o rzeczywistości wraz z umiejętnością ich wykorzystywania; w społeczeństwach współczesnych wiedza w tym znaczeniu to przede wszystkim, choć nie wyłącznie, wiedza naukowa; zajmuje się nią głównie teoria poznania i filozofia nauki"* ([Encyklopedia PWN](#)). Jeżeli natomiast spróbujemy spojrzeć na wiedzę w szerszej perspektywie, wówczas uznamy za nią *"wszelki zbiór informacji, poglądów, wierzeń itp., którym przypisuje się wartość poznawczą i/lub praktyczną"* (Tamże).

Z konieczności w pracach naukowych występuje pierwsze z zaprezentowanych powyżej ujęć, takie też rozumienie przyjmuję za obowiązujące w tej pracy. Jednakże takie podejście stawia pod znakiem zapytania sens posługiwania się słowem „internalizacja”. By wyjaśnić ten pojęciowy mętlik pozwolę sobie na wprowadzenie kolejnych definicji i rozróżnień.

Każdy, kto chodził do szkoły zna uczucie, kiedy wyuczony kilka dni temu temat pozostał zaledwie mglistym wspomnieniem. Również wielokrotnie zdarza się, iż nie mając jakiegokolwiek podbudowy teoretycznej, wykonujemy pewne czynności poprawnie, wręcz intuicyjnie (np. programujemy listę stacji radiowych). Te dwie sytuacje doskonale przedstawiają problem, który pragnę poruszyć. Otóż cóż z tego, że poznamy budowę radia, prawa fizyki fal elektromagnetycznych, czy w końcu najnowsze trendy budowy sprzętu radiowego, jeśli nie będziemy w stanie poprawnie używać posiadanego radia. Natomiast w przypadku skrajnie przeciwnym, możemy doskonale obsłużyć urządzenie, jednakże brak wiedzy teoretycznej, uniemożliwi nam zlokalizowanie ewentualnego źródła zakłóceń dźwięku.

Taka hipotetyczna sytuacja nie powinna mieć miejsca, gdybyśmy wszelaką wiedzę postrzegali w wąskim znaczeniu. Zdobycie wiedzy od razu implikuje umiejętność jej wykorzystania w codziennych sytuacjach. Jednakże tak nie jest — doskonale można zaobserwować ten problem w przypadku osób uczących się języków obcych. Zdarzają się jednostki, które posiadają olbrzymi zasób słów, doskonałą orientację w zawiłościach gramatyki, ale nie potrafią wskazać drogi obcokrajowcowi, kiedy o nią zapyta.

Dlatego też jestem bardzo ostrożny w bezkrytycznym pojmowaniu wiedzy w węższym znaczeniu. Opisane sytuacje można objaśnić odwołując się do innego terminu, a dokładniej do „wykształcenia”. Rozumiem przez nie pewien zasób informacji, który jednostka powiększa wraz z rozwojem własnym. Tak rozumiana wiedza nie obejmuje konieczności posiadania „umiejętności posługiwania się zdobytymi informacjami”. Ogranicza się tylko do zapamiętania pewnych faktów.

Odwołując się do poprzednich akapitów bez problemu można wskazać na istnienie drugiej możliwości — prawidłowego wykonywania czynności, jednakże niemal bez udziału wiedzy. Dobrym przykładem jest czytanie, bądź pisanie. Umiejętności te zostały tak mocno przez nas przyswojone, iż często nie pamiętamy, kiedy się ich nauczyliśmy, w jaki sposób, albo też, kto był naszym nauczycielem. Nie odwołujemy się do skojarzeń z pewnymi rzeczami, dźwięków czy też innych asocjacji (przynajmniej nie w drodze świadomego działania).

Ten dualizm prowadzi do kolejnych problemów — jak w takim razie optymalnie zdobywać wykształcenie i wykorzystywać je w codziennym życiu? Jaki jest wpływ działania na posiadaną wiedzę i vice versa? Na ile posiadana wiedza odbija się w naszych działaniach? Pierwszym, który podjął wyzwanie był Sokrates, który twierdził, iż człowiek posiadający wiedzę (utożsamianą z cnotą) nigdy nie czyni źle. Gdyby natomiast tak postąpił, wówczas posiadana wiedza okazałaby się być powierzchowną i niezupełną. Taki pogląd na człowieka został nazwany intelektualizmem etycznym i znacząco wpłynął na myśl filozoficzną zachodu. Następcy Sokratesa stopniowo łagodzili jego ideę, przechodząc na pozycje uwzględniające empiryczne doświadczenia, a których w rozumowaniu Sokratesa zabrakło.

Psychologowie i filozofowie osiągnęli kompromis w tej kwestii, zgadzając się, co do proporcji pomiędzy wiedzą, a działaniem. Otóż zdobywane wykształcenie powinno być głęboko asymilowane, by móc przełożyć się na aktywne działanie. Powracamy, zatem do pojmowania wiedzy w wąskim rozumieniu — jest to najbardziej optymalna droga rozwoju, jednakże nie występująca powszechnie, o czym mogą zaświadczyć przykłady podane w poprzednich

akapitach.

Podstawą wykształcenia wyższego jest założenie, że student przyswoi sobie zdobytą wiedzę i będzie się nią posługiwał w wydawaniu sądów, czy też działaniach zmierzających do pewnego celu. Tym samym paradygmat nauczania obraca się wokół wiedzy w jej wąskim znaczeniu. Niestety obserwacje (choćby pobieżne) braci studenckiej, pokazują coś zupełnie przeciwnego.

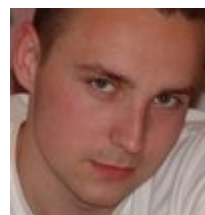
Studenci przyswajają wiedzę w sposób dość wybiórczy - najczęściej jest to nagły zryw przed egzaminem, a później bardzo szybki proces zapominania. Powstaje tutaj kwestia na ile, choćby na krótko przyswojona wiedza, wpływa na nasze życie. Czy kiedy już zapomnimy dokładną datę rewolucji lutowej, w naszym aparacie oceniającym pozostanie asocjacja, którą będzie można wykorzystać w dowolnej chwili, aby racjonalnie oceniać sytuacje rewolucyjne?

Niekoniecznie znajomość nazwiska twórcy danej teorii jest dobra — najważniejsza jest jej treść. Dlatego też w tytule tego rozdziału pojawiła się internalizacja, a dokładniej jej psychologiczny aspekt, proces uznawania pewnych wartości i faktów „za swoje”.

Michał Piotrowski

Student politologii Uniwersytetu Warszawskiego; brał udział w olimpiadzie filozoficznej, finalista ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o UE; pochodzi z Leszna Wielkopolskiego. Członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 29-04-2004 Ostatnia zmiana: 14-11-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3401) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3401>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl